

czwartek, 03.03.2022

Nasz krzyż [Łk 9, 22-25]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie». Potem mówił do wszystkich: «Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść dla człowieka, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?»

+++

Niemal każdego dnia zostajemy konfrontowani w naszym życiu z mniejszymi lub większymi trudnościami. Często nazywamy je naszym życiowym krzyżem: choroba, niepewność jutra, zgryźliwa osoba w pracy, niezdany egzamin etc. Te osoby czy wydarzenia nie ułatwiają nam życia, a czasami nawet wręcz odwrotnie, bardzo mocno je komplikują. W kontekście dzisiejszego Słowa trzeba nam pamiętać, że chrześcijanin nie szuka za wszelką cenę cierpienia. Cierpiętnictwo to nie misja chrześcijan. Jezus nie mówi: Znajdź sobie jakiś krzyż i go nieś, szukaj go za wszelką cenę. Mówi inaczej: "Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje". W sytuacjach kiedy przychodzi nasz życiowy krzyż, kiedy często spada na nas jak grom z jasnego nieba, trzeba nam szukać jego sensu i znaczenia. Nie można szukać wymówek, nie można udawać, że nic się nie dzieje. Kapłan z Ars, św. Jan Maria Vianney, w jednym ze swoich kazań mówił: "Kto kocha przyjemności doczesne, kto szuka wygod, unika cierpień, kto niepokoi się i narzeka, kiedy coś mu się nie powiedzie - ten jest chrześcijaninem tylko z nazwy. Jeśli kto chce za Mną iść, niech zaprze się samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za Mną (Łk 9, 23)". W obliczu trudności, możemy łączyć je z cierpieniem samego Jezusa, przecież to On pierwszy za nas cierpiał i dał nam przykład abyśmy podążali Jego śladami (por. 1 P 2, 21). Przeznaczeniem Jezusa, jego celem jest chwała, zwycięstwo, zmartwychwstanie. Wiemy dobrze, że droga do tego prowadziła Go przez krzyż. Jezus jedna na krzyżu się nie zatrzymał - zmartwychwstał, pokonał śmierć! Może warto w sytuacjach trudnych, codziennego krzyża naznaczać sobie jakąś intencję w której spróbujemy to cierpienie przetrwać. To mogą być różne sprawy: modlitwa o pokój, nawrócenie lub modlitwa wstawiennicza za kogoś. Propozycji w tym względzie jest wiele. Może warto szczególnie te duchowe praktyki podjąć w Wielkim Poście, który wczoraj rozpoczęliśmy.

fot. pixabay